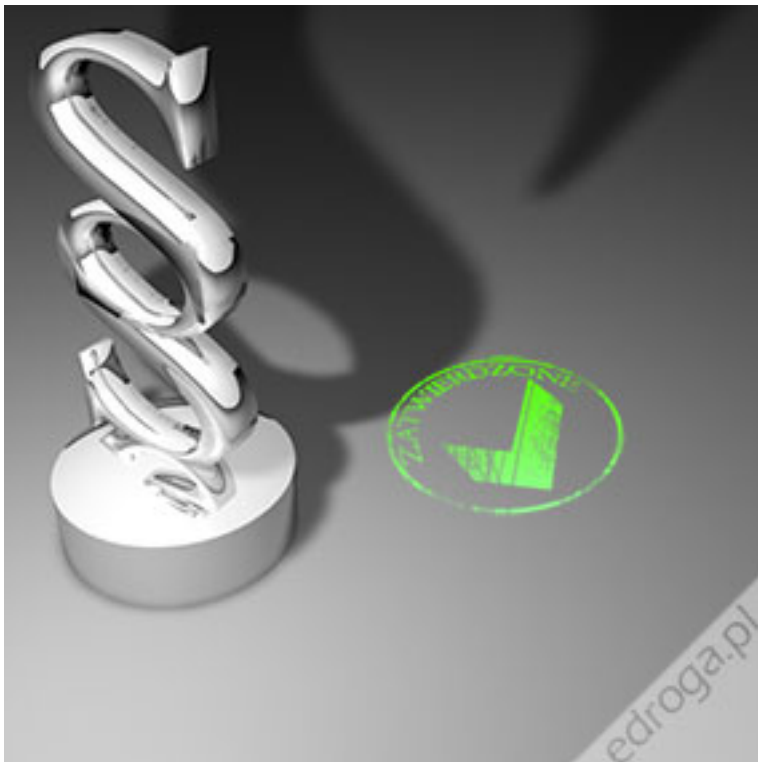




Odformalizowanie procedur

otwartych, większa konkurencyjność postępowań, ograniczenie kosztów udziału w postępowaniu, zwiększenie nadzoru nad procedurami niekonkurencyjnymi – to zasadnicze przesłanki zmian dokonanych w prawie zamówień publicznych. Zostały one wprowadzone dwiema nowelizacjami uchwalonymi przez Sejm z końcem zeszłego roku. W ten sposób, wręcz w sposób rewolucyjny, dokonano przeobrażenia dotychczasowego systemu zamówień publicznych.

Tak zwana mała nowelizacja weszła w życie 22 grudnia 2009 r. Nowelizacją z 5 listopada 2009 r. ustawy Prawo zamówień publicznych w sposób zasadniczy dokonano zmian w zakresie wymagań stawianych wykonawcom (warunków) zainteresowanym realizacją zamówień publicznych, w sposobie oceny ich spełniania oraz zasadach wykazywania przez wykonawców spełniania tych wymagań.

Jacek Sadowy, prezes Urzędu Zamówień Publicznych, podkreśla, że są to zamiany służące kilku celom. Przede wszystkim mają rozszerzyć możliwości uczestnictwa przedsiębiorstw w realizacji zamówień publicznych, służyć zapewnieniu szerszego, niż dotychczas, dostępu do zamówień publicznych. W tym przypadku chodzi o zwiększenie konkurencyjności rynku, a więc też o uzyskiwanie lepszych efektów ekonomicznych przez podmioty publiczne. Ponadto nowe regulacje mają zapobiegać potencjalnym zjawiskom patologicznym w zamówieniach publicznych i ograniczyć ryzyko dyskryminacji firm w ubieganiu się o zamówienia. Wszystkie te zmiany mają charakter antykryzysowy, a więc ich zadaniem jest zminimalizowanie skutków recesji gospodarczej.

Z kolei zasadniczym celem ustawy z 2 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw – zwanej popularnie „dużą nowelizacją” – jest implementacja do prawa krajowego postanowień tzw. dyrektywy

odwoławczej (dyrektywa 2007/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 grudnia 2007 r. zmieniającej dyrektywy Rady 89/665/EWG i 92/13/EWG w zakresie poprawy skuteczności procedur odwoławczych w dziedzinie udzielania zamówień publicznych). Jednym z warunków efektywności procedur odwoławczych w udzielaniu zamówień publicznych określonych w dyrektywie odwoławczej jest zapewnienie bezskuteczności umowy zawartej przed upływem terminu zawieszenia (standstill) lub zawartej z naruszeniem prawa.

Duża nowelizacja jest więc przeniesieniem do polskiego prawa uregulowań przewidzianych w dyrektywie odwoławczej dotyczących zapewnienia wykonawcom prawa do korzystania z efektywnego systemu środków ochrony prawnej, oraz skutecznego mechanizmu sankcjonowania przypadków naruszeń przez zamawiających przepisów o zamówieniach publicznych poprzez określenie zasad i warunków unieważniania umów albo nakładania kar alternatywnych.



W powszechnej opinii prawo zamówień publicznych należy do katalogu niestabilnych przepisów. Dotychczas wprowadzane zmiany wynikały z doświadczeń wskazujących na wady stosowania tych przepisów w praktyce. Przy tym w ostatnich latach następowała ewolucja w podejściu do zasad tego aktu. W ten sposób odchodzono od wcześniejszego formalizmu, niedopuszczającego jakiegokolwiek uznaniowości w kierunku większej swobody umożliwiającej racjonalniejsze prowadzenie postępowań. W lutowych publikacjach przygotowanych do portalu poruszymy zagadnienia celu i zakładanych efektów zmian w prawie zamówień publicznych.

Kiedy i czy warto korzystać z systemu „projektuj-buduj”? W jakich inwestycjach on się sprawdza? Takie pytania stawiamy w publikacji 9 lutego. Odpowiedzi na te pytania poszukiwano podczas panelowej dyskusji na konferencji „Infrastruktura Polska”, zorganizowanej w styczniu przez Cigno Consulting i Polski Kongres Drogowy. Uczestnicy tego spotkania podkreślali, że system „projektuj-buduj” (Desing and Build) powszechnie spotyka się z większą liczbą krytycznych głosów w stosunku do opinii argumentujących korzyści jego stosowania. Na pewno wynika to

Rewolucja w Pzp

Utworzono: piątek, 29, styczeń 2010 09:44 Agnieszka Serbeńska

z obaw związanych z przerzucaniem ryzyka z inwestora na wykonawcę kontraktu. Ponadto, jak uzasadniano sytuację, na rynku polskim jest zbyt mało praktycznych doświadczeń z wdrożenia tego systemu, dowodzących efektów tej metody. Czy tak jest rzeczywiście? Zapraszamy do dyskusji.

Agnieszka Serbeńska
redaktor naczelna edroga.pl